Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 149. Katowice, niedziela 1-go lipca 1928 Rok IV.

Uchwały Rady Wojewódzkiej.

Katowice. (PAT.) Śląska Rada Wojewódzka dokonała dalszego rozdziału pożyczek z Śląskiego Funduszu Gospodarczego w ogólnej sumie 216 509 zł. Dalej Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy w sprawie przekształcenia państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Mysłowicach na seminarjum ochraniarskie, poczawszy od nowego roku szkolnego, t. j. od września br. Likwidacja seminarjum nauczycielskiego odbywać się będzie stopniowo. Następnie Rada Wojewódzka uchwaliła kredyty na urządzenie wakacyjnych kursów dokształcających dla nauczycieli szkół zawodowych oraz na kurs dokształcający dla nauczycieli szkół wiejskich w Rybniku i Tarnowskich Górach. Rada Wojewódzka udzieliła zezwolenia policyjno-przemysłowego spółce akc., Friedenshütte w Nowym Bytomiu w Katowicach na budowę i uruchomienie fabryki pił, spółce akc. Gaz-Akumulator w Katowicach na budowę i uruchomienie fabryki acytyleny zgęszczonej, fabryce związków azotowych w Chorzowie na natychmiastową budowę zbiornika, spółce akc. Lignoza z Katowicach na wytwarzanie główek dla zapalników elektrycznych w Starym Bieruniu. Ponadto Rada Woj. zatwierdziła projekt o regulacji rzeki Wisła we wsi Wisła oraz wyznaczyła 3 członków stałych do komisji odwoławczej w sprawach wywłaszczenia gruntów dla zapobiegania nędzy mieszkaniowej. Jako przestawicieli, swych Rada Woj. wynaczyła pp. mec. Kobylińskiego i pos. Biniszkiewicza i następcę burmistrza Michatza. Rada Woj. zamianowała dra. Jana Zigmunda prowizorycznym lekarzem asystentem w zakładzie dla umysłowo chorych w Rybniku. Wreszcie Rada Woj. załatwiła szereg spraw komunalnych i osobistych.

Zakończenie warszawskiej konferencji pacyfistów.

Warszawa. (PAT.) Obradujący w Warszawie Międzynarodowy Kongres Pokoju — 26-ty z rzędu — zakończył w piątek swoje obrady przyjęciem szeregu uchwał. Kongres mianowicie przyjął rezolucje w sprawie handlowych rokowań polsko-niemieckich, w sprawie dwóch niemieckich pacyfistów, zasądzonych przez sąd berliński za rzekomą zdradę stanu, w sprawie mniejszości bałkańskich, w sprawie rokowań polsko-litewskich, w sprawie paktu Kelloga, potępiającego wojny, oraz w sprawie rozbrojenia wszechświatowego.

W sprawie rokowań handlowych między Polską a Niemcami Kongres wyraża pogląd, że traktat powinien być zawarty jak najprędzej na podstawie słuszności i nie powinien być utrudniany sprawami natury politycznej. Odnośnie rokowań litewsko-polskich Kongres wzywa wszystkie czynniki, by dołożyły wszelkich starań do ugodowego ułożenia stosunków sąsiedzkich między Polską a Litwą.

Nowy rząd niemiecki.

Berlin. (PAT.) W ciągu czwartku poseł Herman Müller skończył rokowania o utworzenie gabinetu z poszczególnymi posłami. O godz. 5 po południu poseł Müller udał się do prezydenta Hindenburga, aby mu przedłożyć następującą listę nowego rządu: Kanclerz — poseł Müller, socjalista; sprawy wewnętrzne — Sewering, socjalista; ministerstwo pracy — Wissel, b. minister pruski; sinanse — dr. Hilferding; terytorja okupowane i komunikacja — Guerard, przewodniczący frakcji centrowej; sprawy zagraniczne — Stresemann, niem. partja ludowa; gospodarka — dr. Curtius, niem. partja ludowa; sprawiedliwość — Koch, przewodniczący frakcji demokratycznej; wyżywienie — Dietrich, demokrata; poczta — Schätzel, bawarska partja ludowa; Reichswehra — generał Gröner.

Prezydent Hindenburg gabinet w składzie powyższym zatwierdził.

Berlin. (PAT.) Posiedzenie Reichstagu wyznaczone zostało na wtorek o godz. 3-ciej po południu. Na porządku dziennym znajduje się deklaracja rządowa nowego kanclerza, po wysłuchaniu której Reichstag odroczy się do dnia następnego. Po dwu- lub trzydniowej dyskusji nad deklaracją rządową Reichstag odroczyć się ma aż do jesieni. Możliwem jest, że przed odroczeniem Reichstag załatwi jeszcze kwestję amnestji.

Wielka kradzież kasowa w Katowicach.

Katowice. W nocy z czwartku na piątek włamali się nieznani sprawcy do lokalu Oberschlesische Industrie Bau-Aktiengesellschaft w Katowicach przy ul. Powstańców 46, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 70—80.000 złotych w gotówce. Następnie dostali się do sąsiedniego pokoju położonego na tem samem piętrze, w którym znajdowała się druga kasa ogniotrwała i przy pomocy klucza, który wydobyli z biurka, otworzyli kasę i zabrali około 25.000 złotych w gotówce.

Poszkodowana firma ofiarowała 10.000 złotych nagrody dla tych osób, ktrzy w jakikolwiek sposób przyczynią się do ujawnienia i wyśledzenia sprawców tej kradzieży i odebrania z powrotem skradzionej gotówki. — Wszelkie wiadomości, mogące się przyczynić do wyśledzenia sprawców kradzieży, zechce szanowna publiczność skierować do Ekspozytury Śledczej w Katowicach, gmach dyrekcji policji, ul. Zielona nr. 28, pokój 95.

Urlop marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT.) Marszałek Piłsudski niebawem uda się na urlop letni, który zamierza spędzić za granicą, mianowicie w Rumunji.

W ministerstwie spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego zastępować będzie generał Sosnkowski.

Drużyna szwecka przybyła do Katowic.

Katowice. Reprezentacyjna drużyna piłki nożnej, która w niedzielę, dnia 1 bm. rozegra w Katowicach mecz z reprezentacyjną drużyną polską, przybyła do Katowic w sobotę o godzinie 10 rano pociągiem pospiesznym z Berlina. Na powitanie gości szwedzkich wyjechał do Bytomia delegat konsulatu szwedzkiego w Katowicach i delegat Polskiego Związku Piłki Nożnej. Po południu odbędzie się u p. konsula szwedzkiego Mauva zebranie towarzyskie na cześć gości szwedzkich z udziałem przedstawicieli władz, organizacyj sportowych i prasy.

Zaprzysiężenie nowego rządu polskiego.

Warszawa. (PAT.) W czwartek o godz. 12 zebrali się na Zamku członkowie nowomianowanego gabinetu polskiego z p. prezesem Bartlem na czele. Nieobecni byli jedynie minister spraw zagranicznych Zaleski, który z powodu choroby przybyć nie mógł na zamek, oraz minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski. O godzinie 12,10 p. Marszałek przybył jednak na Zamek dla złożenia przepisowej przysięgi w ręce Prezydenta Rzplitej. W tym samym czasie złożyli przysięgę wszyscy ministrowie nowoutworzonego gabinetu a wraz z nimi panowie, inżynier Alfons Kühn oraz dr. Kazimierz Świtalski, jako nowomianowani członkowie gabinetu dr. profesora Bartla.

Militaryzm niemiecki a Pacyfizm.

W Warszawie odbywa się zjazd pacyfistów. Ludzie poważni i uczeni z różnych krajów europejskich obmyślają środki, zapomocą których możnaby zapobiec przyszłym wojnom, a przedewszystkiem wszczepiać w najszersze warstwy narodów miłość pokoju.

Te szlachetne usiłowania mają niezwykle ciężką drogę przed sobą. Bo przeciwstawia im się wybujały i źle pojęty nacjonalizm, któremu jeszcze wielu ludzi hołduje. Jaskrawym tego przykładem są Niemcy. Warto też zapoznać się z rzeczywistym stanem umysłów w Niemczech, który teraz właśnie dosadnie scharakteryzował dziennik francuski „Journal des Debats“ na podstawie książki Niemca, Seyera, p. t. „Wehrhafte Republik?“

Przytacza on następujące ciekawe liczby:

„Stahlhelm“, liczący miljon członków, dzieli się na trzy główne grupy — „Kernstahlhelm“, organ centralny, składający się z starych uczestników wojny, „Ringsstahlhelm“, do którego należą młodzi ludzie od 21 roku i wzwyż oraz „Jungstahlhelm“, grupujący młodzież od 17 do 21 roku. Kieruje tą instytucją przemysłowiec z Magdeburga, kapitan rezerwy Seldte i podpułkownik Dursterberg. Parlament liczył w swym gronie 15 członków Stahlhelmu, zbliżonych politycznie do Volkspartei. Co do programu tej organizacji, to Stahlhelm, nie uznaje stanu rzeczy dokonanego w Niemczech przez traktat wersalski. Żąda ustalenia zasady państwa narodowego, restytucji wszystkich praw militarnych, uregulowania ciężarów wojny na podstawie solidarnej odpowiedzialności wszystkich krajów, które przyjmowały udział w wojnie, ewakuacji terytorjów okupowanych i rewizji granicy wschodniej.

„Frontbann“, założony w 1922 r. przez Ludendorfa i Hittlera, zbliżony do „Deutsch-national“, liczy 150.000 członków, odznaczających się sprawnem wyćwiczeniem wojskowem i doskonałem wyekwipowaniem współczesnem.

„Bund Oberland“ (260.000 członków żołnierzy i 8000 członków z oficerska szarża), założony w Bawarji i politycznie przynależny do partji Hittlera.

„Bund Reichsflagge“ (235.000 członków żołnierzy i 5210 członków w randze oficerów) — ulokowany jest w Norynberdze, a jego program zawiera postulat Anschlussu.

„Jungdeutscher Orden“ (około 100.000 członków, utworzony w 1921 r. przez obecnego swego wielkiego mistrza Mahrauna, stara sie działać przedewszystkiem na masy, rozbudzając w nich miłość do armji. Należy tu znany przemysłowiec Arnold Rechberg, szef sekcji prasowej August Atel i generał Salzenberg.

„Bismarck Bund“, (121.140 członków), pozostający pod prezydencja marszałka Hindenburga i politycznie zbliżony do „Deutsch-nationale“ i mający na pierwszem miejscu swego programu rewizję granic.

„Wehrwolff hamburski“ (sto tysięcy członków) meklemburskie stowarzyszenie wojskowe studentów.

Inne organizacje militarne, jak naprzykład „Preussen Bund“ (2000 członków), „Olympia Bund“ (3000 członków), „Wiking Bund“ i t. d. posiadają wprawdzie mniejszą ilość zorganizowanych uczestników, lecz liczą w zespole według urzędowych cyfr 4.030.000 członków, nie licząc organizacyj zawodowych, jak „Deutscher Offiziersbund“ (100.000 członków), „Nationalverbindung deutscher Offiziere“ (15.000 członków) i „Reichsoffiziersbund“ (8000 członków).

Organizacje powyższe, podtrzymywane są, co nie jest dziś tajemnicą dla nikogo — przez Reichswehrę, przemysł i banki. Premjer pruski socjalista Braun, w swoim czasie oświadczył w „Auditorium Maximum“ uniwersytetu berlińskiego:

„Podczas, gdy trzydzieści tysięcy młodych profesorów w Prusiech nie mają żyć z czego, państwo znajduje miljony na zbrojenia zgoła przewyższające potrzeby naszej małej Reichswehry. Natomiast poświęca się olbrzymie sumy na instruktorów „sportowych", oddanych przez Reichswehrę do dyspozycji organizacyj partjotycznych, aby je przygotować do służby wojskowej. Reichswehra wydaje dziś więcej na swoje uzbrojenia, aniżeli nasza stara armja".

Słusznie zwraca uwagę „Journal des Debats", że rozbrojenie jest nietyle problematem czysto technicznym, sprowadzającym się do liczebności sił zbrojnych, ile problematem psychologicznym, związanym z duchem militarystycznym. Rozbrojenie idzie nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz, musi bowiem być oparte na rozbrojeniu moralnem, polegającem na unicestwieniu przyczyn tej zarazy moralnej, jaką jest militaryzm, bynajmniej nie zależny od istnienia armji o takiej lub innej liczebności. Ze swoją stutysięczną armją Niemcy są w dalszym ciągu militarystyczne, czego nie można powiedzieć ani o Francji ani o Polsce.

Nie ulega kwestji, że nie należy tego uogólniać. Nie brak w Niemczech zdrowych umysłów, które zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie nacjonalizm niemiecki naraża Niemcy i Europę, przez dążenie do nacjonalizmu. Lecz tem bardziej nie wolno jest zapominać, że — „militaryzm — zdaniem profesora Foerstera — jest specjalną właściwością społeczeństwa pruskiego".

Przegląd polityczny

Ostry głos przeciwko Litwie.

Przed niedawnym czasem wygłosił dyktator litewski, Woldemaras na zjeździe Szaulisów, czyli organizacji strzeleckiej, przemówienie, w którem zapowiedział odebranie Wilna. Z powodu tej mowy zamieszcza dziennik francuski „Temps" dłuższy artykuł, w którym wykazuje, że słowa Woldemarasa są potwierdzeniem istniejącego przypuszczenia, że rząd litewski nie ma zamiaru przyczynić się czemkolwiek bądź do uregulowania konfliktu polsko-litewskiego. Prowokacyjne oświadczenia Woldemarasa nie mają precedensu, jeśli chodzi o stanowisko państwa, wchodzącego w skład Ligi Narodów. Jest to manifestacyjne odstępstwo od ducha i litery rezolucji genewskiej, którą Litwa zaakceptowała usta samego Woldemarasa. Mowa kowieńska raz jeszcze dowodzi, że Woldemaras prowadzi względem Polski politykę prowokacyjną, która zagraża pokojowi w tej części Europy. Liga Narodów musi wobec tego dać do zrozumienia gabinetowi kowieńskiemu, iż nie wolno mu zakłócać pokoju dla zadowolenia swoich osobliwych ambicyj.

Ostatnie deski ratunku.

Toczący się obecnie w Moskwie proces 53 inżynierów niemieckich, oskarżonych o zdradę stanu i spisek, mający rzekomo na celu zrujnowanie przemysłu górniczego w Zagłębiu Donieckiem, jest świetną ilustracją sądownictwa w Rosji. Proces odbywa się w największej, kolumnowej sali dawnego klubu szlacheckiego; sala pomieścić może 1200 widzów, dla których bilety rozdzielono w ten sposób, aby nikt nie mógł być więcej, niż jeden raz na procesie. Przeważna część widzów, to robotnicy, którzy potem mają rozgłaszać wśród znajomych przebieg procesu i przestrzegać przed kontrrewolucją, która „znowu podnosi głowę". W sali rozpraw umieszczono mikrofon stacji radjowej, który obwieszcza całej Rosji przebieg procesu. We wszystkich zaś większych miasteczkach prowincjonalnych ustawiono na placach i rynkach megafony dla transmitowania przebiegu procesu. Operator zaś filmowy w sali sądowej nakręca każdą ważniejszą scenę, by po skończonym procesie wyświetlać ten film w całej Rosji.

Uczyniono więc prawie wszystko, aby temu procesowi nadać największy rozgłos i rozdmuchać „aferę szachtyńską" do niebywałych rozmiarów. Trzeba przyznać, że obecny proces jest największym z dotychczasowych. Oskarżenie oparte jest na „donosie" inżynierów sowieckich Baszkina, Kasarinowa i Kalganowa, którzy uwięzieni za małe stosunkowo nadużycia, chcąc zmniejszyć grożącą im karę, oskarżyli inżynierów niemieckich o niszczenie przemysłu rosyjskiego, psucie maszyn w kopalniach, podawanie cennych wiadomości rządowi francuskiemu i polskiemu i t. d. Każde z tych przestępstw pociąga za sobą karę śmierci. Na mocy tego oskarżenia aresztowano 6 obywateli niemieckich i 50 obywateli sowieckich; w czasie śledztwa wyszło podobno na jaw, że wszyscy kospiratorzy tworzyli silną organizację, działającą na gruncie sowieckim od szeregu lat. Na skutek interwencji posła niemieckiego wypuszczono trzech inżynierów niemieckich, pozostałych zaś losów jest już z góry przesądzony. Z dotychczasowego przebiegu procesu wynika, że oskarżeni „przyznają się" po kolei do zarzutów i godzą się na podpisanie każdego zeznania, jakie im podsunięto. Każdą odpowiedź oskarżonego cechuje jakaś rezygnacja i apatja.

Proces szachtyński możnaby pominąć milczeniem, lub umieścić o jego wyniku szczupłą wzmiankę, gdyby nie to, że posiada on doniosłe znaczenie dla polityki wewnętrznej Rosji. Ilekroć położenie wewnętrzne sowietów znajdowało się w krytycznym momencie, zawsze wtedy inscenizowano jakiś ruch, który uwagę ogółu miał odciągać od rzeczywistości. Pod takim kątem widzenia trzebaby spoglądnąć i na obecną aferę szachtyńską. Sytuacja gospodarcza i polityczna Sowietów pogarsza się z dnia na dzień, mimo zapewnień dyktatorów bolszewickich, obiecujących ludowi raj na ziemi i złote góry. Katastrofalny wprost stan przemysłu i niepowodzenia gospodarcze, które w pierwszym rzędzie dały się we znaki masom robotniczym, ferment w łonie partji, oraz ustawiczne porażki na arenie polityki międzynarodowej, musiały znaleźć „winnych"; odpowiedzialność więc za niepomyślny stan przemysłowy kraju zrzucono na kilkudziesięciu oskarżonych. Sprawozdaniami zaś z procesu odwróci się uwagę mas społeczeństwa od smutnej rzeczywistości. Reszty w końcu dokona umiejętna i stojąca w Rosji sowieckiej na wyżynie propaganda i winni poniosą „zasłużoną karę". Głosy prasy zagranicznej i opinja świata w tym wypadku nie odegrają, jak zwykle, najmniejszej roli. Zapadnie wyrok i zwycięży „bolszewicka sprawiedliwość".

Plan stabilizacyjny franka.

Przyjęty przez parlament rządowy projekt stabilizacji franka ustala kurs: 1 funt angielski równa się 124,21 franków — jeden dolar St. Zjedn. równa się 25,52 franków. Frank złoty zawiera 0,0655 gramów złota. Puszczone będą w obieg srebrne monety po 5 i 10 franków. Banknoty po 5, 10 i 20 franków zostaną wycofane. Projekt ustanawia zasadę wymiany banknotów na złoto, która jednakże może być dokonywana tylko w centralnym banku w Paryżu i tylko w większych sumach. Plan stabilizacyjny przynieść ma rządowi 16,710 miljonów franków zysku, który będzie zużyty przedewszystkiem na amortyzację długu państwa w Banku Francuskim. 1.350 miljonów obrócone zostaną na wykup złota francuskiego, zastawionego zagranicą, a 210 miljonów pozostanie jako rezerwa.

Układ przeciwko wojnie.

Jak donosiliśmy, rząd St. Zjednoczonych wygłosił do Polski i innych państw orędzie, w którem wzywał je do potępienia raz na zawsze wojny i wyrzeczenia jej się na wszystkie czasy. Francja i Anglja życzyły sobie pewnych zmian w układzie pacyfikacyjnym. Rząd St. Zjednoczonych uwzględnił to życzenie i wysłał nowe orędzie.

Ustępstwo St. Zjednoczonych wobec Francji i Anglji mieści się w słowie wstępnem, a jest ono takie:

Gdy jakie państwo w przyszłości, łamiąc pokój, rozpocznie wojnę, natenczas wszystkie inne państwa, które układ podpisały, zostają zwolnione wobec tegoż państwa z obowiązań przez układ nałożonych.

Nowe orędzie St. Zjednoczonych zostało przyjęte we Francji życzliwie. Rząd francuski uważa je za dobrą podstawę do ułożenia układu.

Agitacja komunistyczna zagranicą.

Według danych statystycznych podanych przez prasę rosyjską, w czasie trzy-miesięcznego strajku górników szwedzkich przekazano strajkującym sumy sięgające łącznie pół miljona rubli we złocie. Rząd szwedzki zwracał się w związku z tą sprawą z dwukrotną interwencją wobec komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych, w obu wypadkach jednak interwencja ta pozostała bezskuteczną. Rząd sowiecki w drodze nieoficjalnej odpowiedział posłowi szwedzkiemu, iż przesłane pieniądze przekazane zostały przez sowieckie związki zawodowe, same zaś pieniądze zebrano w drodze dobrowolnych składek robotników i urzędników sowieckich.

Król Gustaw V. szwedzki wolno-mularzem.

Naród szwedzki obchodzi obecnie 70-lecie urodzin swego popularnego monarchy Gustawa V. Z tej okazji rządowa „Epoka" poświęca królowi szwedzkiemu feljeton, dotyczący jego stosunku do wolnomularstwa. Polityka jego — pisze „Epoka" — wypływa z zasad wolnego mularstwa; pacyfizmu, braterstwa i równości. Od wstąpienia na tron król Gustaw stanął na czele zakonu masońskiego w Szwecji i otrzymał tytuł „najmądrzejszego zastępcy Salomona". Obaj bracia Gustawa jak i jego syn piastują ważne godności w ruchu masońskim. W żadnem innem państwie dynastja panująca nie okazywała i nie okazuje wolnomularstwu tak żywego udziału w życiu zakonu jak w Szwecji. Od dwunastu lat monarchowie szwedzcy są wolnomularzami i stoją w swym kraju na czele zakonu.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

Powieść z czasów Iwana Groźnego.

6) —o— (Ciąg dalszy.)

— Bojarze — powiedział Micheicz gdy zostali sami — zdaje mi się, żeśmy niepotrzebnie tutaj się zatrzymali. Lepiej było jechać do Moskwy.

— Żeby niepokoić lud boży po nocy? złazić z koni i otwierać rogatki na każdej ulicy?

— To i cóż, batiuszka! lepiej odmykać rogatki, niż spać w djabelskim młynie. I czort tych opętańców skusił, żeby zaprowadzić nas mianowicie do młyna! I jeszcze na Iwana Kupałę. Tfu! djabli nadali!

— A cóż, bo ci tu źle, czy co?

— Nie batiuszka, nie źle, i leżeć dobrze, i zupa była dobra, i owies dla koni, tylko to źle, że gospodarz, widzisz, młynarz.

— To i cóż z tego, że młynarz?

— Jakto, że on młynarz? — odpowiedział gorąco Micheicz. — A bo batiuszka nie wiesz, że niema młynarza, któryby nie był w stosunkach z nieczystym? A groblę, myślisz, mógłby bez niego usypać? Tak, do dwóch djabłów, kura go rodziła!

— Słyszałem o tem — rzekł książę — ale to niedosyć, że ludzie tak mówią! A teraz niema czasu przebierać, bierz co ci Bóg zesłał.

Micheicz jakiś czas nic nie mówił, potem ziewnął raz, drugi i w końcu spytał już zaspanym głosem:

— A jak ty myślisz, batiuszka, co to za człowiek ten Maciej Chomiak, którego strąciłeś z konia?

— Ja myślę, że rozbójnik.

— I ja tak myślę. A jak myślisz, batiuszka, co to za człowiek ten Waniucha Pierścień?

— Ja myślę, że też rozbójnik.

— I ja tak myślę i tylko ten rozbójnik poczciwszy od tamtego. A tobie jak się zdaje, batiuszka, który rozbójnik uczciwszy, Chomiak czy Pierścień?

I nie czekając na odpowiedź, Micheicz zaczął chrapać. Wkrótce zasnął i Srebrny.

III. Czary.

Księżyc pokazał się na niebie, gwiazdy pięknie świeciły. Na wpół rozwalony młyn i szumiące koło były oblane srebrzystym blaskiem.

Wtem rozległ się tętent kopyt końskich, i wkrótce rozkazujący głos krzyknął tuż przy samym młynie:

— Hej, czarowniku!

Widać, że nowy przybysz nie przywykł oczekiwać długo, bo nie słysząc odpowiedzi, wrzasnął jeszcze głośniej:

— Hej! czarowniku wychodź, a nie, to cię w kawałki porąbię!

— Cicho książę, cicho drogi batiuszka — słychać było głos młynarza — teraz my nie jesteśmy sami, zatrzymali się u mnie przejezdni i zaraz do ciebie wyjdę, batiuszka, pozwól tylko kufer zamknąć.

— Ja ci zamknę, ty djabli ożogu — krzyknął ten, którego młynarz nazwał księciem. — Czyś nie wiedział, że będę dzisiaj, jak śmiałeś przyjmować przejezdnych, precz z nimi stąd!

— Batiuszka złociutki, nie krzycz! Ja ci mówiłem, że nasze sprawy boją się krzyku, a przejezdnych wygnać nie w mojej mocy i przecież oni nam nie przeszkadzają, śpią teraz, jeśli ty mój drogi ich nie rozbudzisz.

— No dobrze stary, ale uważaj, jeżeli mnie durzysz, lepiejby ci się było na świat nie rodzić! Jeszcze nie wymyślono takiej kary, jaką ja wtedy dla ciebie wynajdę!

— Batiuszka, zlituj się! co mam robić biedny starzec? co zobaczę to i powiem, a co się później stanie, jest to jedynie w Boskiej mocy. Ale jeżeli twoja książęca mość raczy mnie karać, to lepiej naszej rzeczy nie rozpoczynać.

— No, no, stary, nie bój się, ja żartowałem.

Jeździec przywiązał konia do drzewa. Był wysokiego wzrostu i zdawał się młodym. Księżyc igrał na błyszczących klamerkach jego kurtki. Złote kutasy czapki spadły na ramiona.

— Cóż, książę — powiedział młynarz — nauczyłeś się słów?

— I słów się nauczyłem, i jaskółcze serce noszę na szyi.

— Cóż, bojarze, i to nie pomaga?

— Nie — odrzekł ze smutkiem książę — nie, nie pomaga. W tych dniach widziałem ją w ogrodzie. Jak tylko mnie spostrzegła, zbladła, odwróciła się i uciekła do świetlicy.

— Nie gniewaj się bojarze, nie zrąb niewinnej głowy, a pozwól ci słowo powiedzieć.

— Mów stary.

— Słuchaj bojarze — tylko się boję mówić . . .

— Mów! — krzyknął książę — i tupnął nogą.

— Słuchajże, batiuszka, czy nie kocha ona czasami drugiego?

— Drugiego? kogóż drugiego? męża? starego?

— A jeśli — ciągnął dalej młynarz, jakając się — jeśli kocha nie męża?

— Ah ty piekielniku — wrzasnął książę — co ci to do łba przyszło! Gdybym się tylko domyślił kogo, obydwom wyrwałbym serce.

Młynarz odstąpił w tył ze strachu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 1 lipca

Miesiąc lipiec poświęcony czci Przenajdr. Krwi Ckrystusa Pana

Oktawa św. Jana Chrzciciela

Św. Juljusza, męcz. ok. r. 300.

SŁOW.: BOGUSŁAW.

Jezus wziąwszy kielich dzięki czynił i dał uczniom Swoim, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy, albowiem to jest krew moja nowego Testamentu, która za wielu ludzi będzie wylana na odpuszczenie grzechów. (Mat. XXVI. 27. 28).

Jezus poświęcił lud przez własną krew, (Żyd. 13, 12).

Święto Przenajdroższej Krwi Zbawiciela obchodzi się na mocy rozporządzenia Papieża Piusa IX. (1849 r.) w pierwszą niedzielę lipca. Ma na celu obudzić w sercach wiernych żywszą miłość ku Zbawicielowi, który z miłości ku nam krew Swą przelał. Pomieszczono je w trzecim okresie, by przez to pokazać, że krew Jezusa daje Kościołowi życie i wzrost.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 3,27, zach. o godz. 20,08. — Księżyc wsch. o godz. 19,13, zach. o godz. 2,16. O godz. 16 znajdzie się Wenus w górnej konjunkcji (w połączeniu) ze słońcem.

Długość dnia wynosi 16 godzin 41 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: zmiennie. **Jutro:** pięknie i ciepło. Miesiąc lipiec, według prognostyków, ma być bardzo burzliwy z wielu opadami.

Jutro poniedziałek, 2 lipca: Uroczystość Nawiedzenia Najśw. Panny Marji. Dnia 2 lipca obchodzimy święto Nawiedzenia N. M. P. Zaprowadzone jest pod koniec XIV. wieku. gdyż wtenczas za przyczyną Matki Boskiej ukończyło się rozdwojenie (schyzma) w kościele i powrócił spokój. Papież Pius IX. zrobił tę uroczystość świętem drugiego rzędu na podziękowanie Panu Bogu za szczęśliwy swój powrót do Rzymu, z którego musiał uciekać, wypędzony przez rewolucję. Jest to więc święto pokoju, o który winniśmy prosić Matki Boskiej. Tajemnica, której pamiątkę w dniu tym obchodzimy, przygotowuje nas już do nowego kościelnego roku.

Odtąd błogosławioną zwać mię będą wszystkie narody. (Łuk. 1. 48).

— **Bezpłatna poradnia prawna dla naszych Czytelników.** Biuro porady prawnej przy „Katoliku“ udziela porad:

W **Katowicach** w poniedziałki i czwartki do południa w Redakcji „Katolika“. Rynek 12, I. piętro.

W **Pszczynie** we wtorki do południa w restauracji p. Zawiszy przy ul. Gotsmana.

W **Radzionkowie** w środy do południa w domostwie p. Jakóba Cichowskiego przy targowisku.

Porady udzielamy **tylko czytelnikom naszym za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego.** Również do piśmiennych zapytań **musi być dołączony najnowszy kwit abonamentowy**, inaczej nie odpowiadamy.

Kto życzy sobie odpowiedzi piśmiennej, musi także dołączyć znaczek na odpowiedź.

Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi także w przyszłości korzystać będą w razie potrzeby z naszej porady prawnej, a za to wywdzięczą nam się przez abonowanie gazety naszej i zjednywanie nowych abonentów. **Redakcja i Wydawnictwo.**

— **Do naszych Czytelników.** Kwartał skończył się, a więc czas odnowić przedpłatę na nowy kwartał lub też na miesiąc lipiec b. r. Pragniemy, by każdy Polak czytał gazetę naszą. Ile możności sił dokładamy do jej urozmaicenia, dlatego spodziewamy się że na **Waszą współpracę i pomoc zasługujemy.**

Służymy sprawie ludowej z całem poświęceniem, dlatego wolno nam od Was tego samego żądać. **Praca Wasza dla naszej gazety niech polega na zjednywaniu nam coraz więcej nowych Czytelników i nadsyłaniu korespondencji z Waszych okolic.**

Również apelujemy do tych Czytelników, którzy dotychczas nie przyczynili się do rozpowszechniania naszej gazety przez zjednywanie nowych czytelników, do spełnienia Ich obowiązku.

Redakcja i Administracja.

Przysłowia na miesiąc lipiec.

Gdy grzmot w lipcu od południa pada, drzewom się znaczy szwank i nieuroda.
Od lip ciągnieć wonny lipiec, nie daj słonku kłosa przypiec.
Deszcz na Nawiedzenie Panny potrwa pewno do Zuzanny.
Jak deszcz na św. Prokopa, to zgnije nie jedna kopa.
Na św. Prokopa szykuj plecy do snopa.
Siedmiu Braci przepowiada, ile tygodni popada.
Gdy Siedmiu Braci Śpiących kropla dżdża porosi, na siedmio tygodniową wilgoć się zanosi.
Gdy nadejdą Rozesłańce, pora z sierpem zacząć tańce.
Na św. Eljasza z nowego użytku kasza.
Jeśli deszcz na Eljasza, to zgnoi się pasza.
Na Magdalenę pogoda, to dla pszczółek wygoda.
Jak ciepły św. Jakób, tak zimne Boże Narodzenie.
Jaki Jakób do południa, taka zima też do grudnia; jaki Jakób po południu, taka zima też po grudniu.
Na św. Jakóba ostatnia siewu próba.
Na św. Annę mrowiska, szukaj w zimie ogniska.
Od św. Anki zimne wieczory i ranki.
Od św. Anny nie doczeka południa deszcz poranny.
Około dnia św. Marty ze żniwami już nie żarty.
Czego lipiec i sierpień nie dowarzy — tego wrzesień nie usmarzy.

— **Stan zasiewów ozimych w Polsce.** Główny Urz. Statystyczny ukończył zestawienie powierzchni zasiewów ozimych, zniszczonej podczas zimy 1927-28. Z powyższych obliczeń wypada: Pszenica ucierpiała mniej niż żyto, najwięcej zaś ucierpiał rzepak, który w niektórych województwach wyginął prawie doszczętnie. Zniszczenie pszenicy, żyta, i jęczmienia ozimych wynoszą w procentach powierzchni zasianej jesienią 1927 r.: pszenica ozim. 9,1; żyto ozim. 11,1; jęczmień ozim. 8,0. Największe straty w zasiewach ozimych poniosły woj. wileńskie i poleskie oraz śląskie.

— **Urodzaj owoców.** Mimo bardzo zimnej wiosny i dżdżystego początku lata urodzaj na owoce zapowiada się nader pomyślnie. Wiele będzie w roku bieżącym gruszek i jabłek, śliwki natomiast mniej się udały.

— **Ulgi podatkowe.** Przymusowe egzekwowanie należności z tytułu podatku obrotowego przez władze skarbowe, odbywa się nadal we wzmożonem tempie. Władze skarbowe jednak w zrozumieniu ciężkiego położenia płatników w okresie międzysezonowym przyznają zasługującym na uwzględnienie płatnikom ulgi w formie rat i ulgowej stawki procentowej za zwłokę.

— **Jak wypłacany będzie urzędnikom 15-procentowy dodatek?** Jak słychać, 15-procentowy dodatek do pensyj urzędniczych będzie wypłacany dopiero po ogłoszeniu ustawy skarbowej. Dodatek będzie wypłacany zasadniczo co miesiąc razem z pensja, a nie w dwu ratach w czasie kwartału. W miesiącu lipcu dodatek będzie wypłacany w kilka dni po wypłaceniu pensji, łączne bowiem wypłacenie pensii i dodatku nie da się uskutecznić ze względów technicznych.

Województwo śląskie

* **Powrót wojewody dr. Grażyńskiego.** Pan wojewoda dr. Grażyński, który spędził część swego urlopu we Francji, znajduje się obecnie w drodze powrotnej w Szwajcarji, skąd powróci do Katowic w pierwszych dniach lipca b. r.

* **Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W poniedziałek 2 lipca rb. wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Katowic, Siemianowic, Tarnowskich Gór i dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach o godzinie 10-ej przed południem.

We wtorek, 3 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Rybnika, Bielska, Mysłowic, Rudy, Katowic i dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach o godzinie 10-ej przed południem.

* **Rozdział pożyczki amerykańskiej.** W najbliższych dniach zostanie dokonany przez Śląską Radę Wojewódzką rozdział pożyczki amerykańskiej między gminy, które zgłosiły swoje zapotrzebowania oraz na różne roboty publiczne, prowadzone przez Śląski Urząd Wojewódzki.

* **Etaty dla kontraktowych kolejarzy.** Ministerstwo komunikacji upoważniło wszystkie dyrekcje kolejowe do przeniesienia w ramach ustalonego etatu na stałą służbę etatową tych kontraktowych kolejarzy, którzy dnia 1 stycznia r. b. mieli poza sobą pisany egzamin służbowy, wymagany w myśl odnośnych przepisów do zajęcia danego stanowiska, na którem pełnią służbę oraz odpowiadają ogólnym warunkom, przewidzianym przepisanie do uzyskania etatu. Na mocy tego zarządzenia dyrekcje kolejowe w miarę posiadania wolnych etatów przeniosą na stała służbę odpowiednich pracowników kontraktowych. (O).

* **Jubilaci-kolejarze.** W lipcu r. b. obchodzą jubileusze swej pracy następujący kolejarze: 35 lat Lichota Walenty i Mańka Alojzy z Mysłowic oraz Piechaczek Jan. Gabor Augustyn i Morawiec Jan z Katowic; 30 lat Jokiel Piotr, Zielonka Józef i Hudala Piotr z Katowic. (O).

Z Katowickiego.

Katowice. (Z konsulatu czechosłowackiego). Konsul republiki czechosłowackiej w Katowicach dr. Bogumir Tomsa w najbliższym czasie opuszcza swe stanowisko, powołany do centrali ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze. Następcą jego ma zostać wicekonsul Pallier.

— (Zniesienie cen maksymalnych na mąkę, chleb i masło). Komisja cennikowa magistratu postanowiła na wtorkowem swem posiedzeniu nie notować więcej cen maksymalnych na 60-procentową mąkę pszenną, 70-procentową mąkę żytnią, chleb razowy z 65-procentowej mąki żytniej oraz masło deserowe, wiejskie i do gotowania. W razie, gdyby się miała okazać potrzeba notowania cen za powyższe artykuły, komisja będzie je ponownie oznaczała.

— (Poświęcenie sztandaru kolejarzy). W niedzielę, 8 lipca odbędzie się w Katowicach poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez członków zrzeszenia magazynierów kolejowych przy Związku urzędników kolejowych okręgu Katowic.

— (Poświęcenie lokalu Śląskiej Izby Handlowej). We wtorek, dnia 26 czerwca odbyło się poświęcenie nowego lokalu Śląskiej Izby Handlowej. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz katedralny, Wiel. ks. Mateja. W uroczystości poświęcenia wzięli udział przedstawiciele władz, duchowieństwa, przemysłu, handlu, obywatelstwa i pracy. Nowy lokal mieści się w domu własnym przy placu Wolności 8.

— (Fałszywy policjant). O godz. 7-mej rano do mieszkania p. Banacha, gdy domownicy spali, zaczął ktoś energicznie pukać. Żona p. Banacha spytała; „Kto tam“, a gdy otrzymała odpowiedź, że policja, otworzyła drzwi i wpuściła do mieszkania jakiegoś jegomościa, który przedstawił się jako agent tajnej policji. Osobnik ten zakomunikował p. Banachowej, że mąż jej z polecenia p. prokuratora ma być przetransportowany z Będzina do więzienia w Warszawie i prosi aby żona wydała nowy garnitur, bieliznę i trochę pieniędzy, przyczem zaznaczył, że mąż nie życząc sobie uskutecznić tych spraw przez policję mundurową, prosił go, aby przyniósł te rzeczy, jak również, aby p. Banachowa wydała je prędko, gdyż agentowi spieszy się bardzo. Nie podejrzewając podstępu, p. Banachowa wydała ubranie, dwie zmiany bielizny i 10 zł., poczem „agent tajnej policji“ wyszedł z rzeczami. P. Banachowa widocznie pragnęła zobaczyć męża przed wyjazdem do Warszawy, gdyż prędko ubrała się i zgłosiła w urzędzie śledczym — przedstawiając sprawę. Jakież było jej zdziwienie, kiedy się dowiedziała, że nikt do niej nie był posyłany i że mąż znajduje się nadal w Będzinie, a o transportowaniu do Warszawy nikt nie wie. Okazało się, że ów agent „tajnej policji był zwyczajnem oszustem, który znał sytuację w ten sposób wyłudził rzeczy p. Banachowej.

— (Sensacyjna kradzież kasowa). W nocy na 28 czerwca włamali się nieznani kasiarze do ubikacji „Oberschl. Industriebau Aktiengeselschaft“ położonych na III p. gmachu kopalń ks. pszczyńskiego w Katowicach, przy ul. Powstańców 46, gdzie złodziejskiemi narzędziami rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z takowej 70--80.000 zł. w gotówce. Następnie ci sami sprawcy dostali się do następnego pokoju położonego na temsamem piętrze, w którym znajdowała się także jedna kasa ogniotrwała. Sprawcy przy pomocy właściwego klucza, który wydobyli z biurka otworzyli kasę i zabrali około 25.000 zł. w gotówce. Po dokonaniu kradzieży sprawcy odeszli z łupem. Skradziona kwota składała się z następujących banknotów; 2 banknoty po 500.— zł., 100 banknotów po 100 zł., 700 banknotów po 50 zł., 1.200 banknotów po 20 zł., 1000 banknotów po 10 zł., 1.200 banknotów po 5 zł., zaś reszta jeszcze w banknotach po 20, 10 i 5 zł. Poszkodowana firma ofiaruje 10 tysięcy złotych nagrody dla tych osób, które w jakikolwiek sposób przyczynią się do ujawnienia i wyśledzenia sprawców tej kradzieży i odebrania z powrotem skradzionej gotówki. Wszelkie wiadomości mogące się przyczynić do wyśledzenia sprawców tej kradzieży, zechce publiczność skierować do ekspozytury śledczej w Katowicach, gmach dyrekcji policji ul. Zielona 28, pokój 95.

Mysłowice. (Szkoła na wzór amerykański). Na wielkim placu około rzeźni ma być zbudowany olbrzymi gmach wzorowej szkoły po-

wszechnej. Plan jest już opracowany. Szkoła ma być budynkiem dwufrontowym, trzechpiętrowym. Ma posiadać wszystkie sale i gabinety uwzględniane w nowoczesnych gmachach szkolnych, ma mieć nadto warsztaty rzemieślnicze i pracownie robót kobiecych. Na dachu szkoły ma być urządzona plaża słoneczna z basenem. Będzie to więc gmach w stylu amerykańskim. O ile kredyty na budowę będą przydzielone na czas, budowa może rozpocząć się jeszcze w tym roku.

Roździeń w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 27 czerwca w Borkach wpadł w mieszkaniu do beczki, napełnionej wodą 4-letni chłopiec Wiktor Jochemczyk i utopił się. Zwłoki odstawiono do szpitala hutniczego w Roździeniu.

Siemianowice w Katowickiem. (Samobójstwo) Dnia 27 bm. o godz. 16,15 pozbawił się życia przez powieszenie w mieszkaniu rodziców przy ul. Głowackiego nr. 1. niejaki Franciszek Płonka, ur. 2 listopada 1885 r. Zwłoki odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Liga Obrony Powietrznej Państwa) komitet na powiat miasto Królewską Hutę urządza przez orkiestrę Skarbofermu w dniu 1 lipca rb. od godz. 4—10 wieczorem w parku „Hutniczym" koncert. Wstęp na koncert wynosi 30 gr.

— (Egzaminy mistrzowskie). W zawodzie piekarskim złożyli 25 i 26 czerwca br. przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem radcy miejskiego p. Grzesia; pp. Ryszard Bolik, i Henryk Kostowski z Król. Huty, Paweł Czambor i Jerzy Świerk ze Zgody, Augustyn Posielek z Świętochłowic, Józef Wróbel z Wielkich Piekar, Paweł Umlauf z Rojcy i Bolik z Wielkich Hajduk.

— (Kradzież obuwia). Trzydzieści par obuwia skradziono w środę na targu handlarzowi Stanisławowi Manderze z Król. Huty, ulica Redena 6. Złodzieje skorzystali z chwilowej nieobecności M. i zabrali obuwie w worku. Szkoda wynosi około 500 złotych.

— (Jubileuszowa pielgrzymka do Piekar). W niedzielę, dnia 8 lipca br. z parafji św. Barbary wyrusza pielgrzymka do Piekar. Jest to 75 pielgrzymka z rzędu, a więc jubileuszowa. Będą specjalne oznaki jubileuszowe, po które każdy pątnik zgłosić się może u kościelnego p. Fabiana.

Świętochłowice. (Walka o 8-godzinny dzień pracy). Onegdaj odbyło się w hucie „Falwa" zebranie załogi, na którem uchwalono rezolucje pod adresem czynników miarodajnych o całkowite przeprowadzenie robotników na 8-godzinny dzień pracy. Rezolucję swą robotnicy popierają tem, że w ciągu ostatnich miesięcy wydajność pracy robotnika wzrosła o 100 procent, a więc niema powodu, aby robotnik hut śląskich pracował dłużej, niż jego towarzysz w innych dzielnicach Polski.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Wystawa prac malarskich i rysunkowych) uczniów komunalnego gimnazjum w Szarleju otwarta została w gimnazjum 28 czerwca o godz. 10 i trwać będzie do 1 lipca włącznie od godziny 9 do 19.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Srebrne gody małżeńskie). W dniu 21 bm. obchodził tutejszy obywatel Franciszek Twardoch z żoną 25-letni jubileusz małżeństwa. Jubilat ma już drugą żonę; pierwsza zmarła po 13-letniem współżyciu. Nabożeństwo odprawił krewny jubilatów ks. kanonik Franciszek Fudala w tutejszym kościele parafjalnym, podczas którego śpiewało Tow śpiewu im. Paderewskiego pod batutą p. Bryłki. Jubilat jest założycielem wymienionego Towarzystwa śpiewu. Obywatel.

— (Wystawa robót ręcznych). Otóż w dniach 24 i 25 bm. odbywała się poraz pierwszy wystawa robót ręcznych — introligatorstwa — kuchni domowej i różnych prac wykonanych przez tutejszą ochronkę. Aczkolwiek dopiero krótki czas mija od zaprowadzenia tych robót w szkole,to jednak zostały prace wykonane do podziwu i zachwytu. To też bezustannie klasa wystawowa zapełniała się zwiedzającymi. Było i wiele Niemców, którzy się wprost zachwycali temi pracami wykonanemi w polskiej szkole, ubolewając nad tem, że w szkole niemieckiej się coś takiego nie robiło i nie robi. Dlatego też stwierdzili, że szkoła polska stoi na wyższym poziomie od mniejszościowej i też nic dziwnego, że liczba dzieci szkoły mniejszościowej za czas od 1 marca 1928 r. do dzisiaj obniżyła się o 120 proc. Poza tem urządził kierownik szkoły p. Zwinczak wycieczkę do Ojcowa. Dzieci wróciły po 3 dniach zupełnie zadowolone i na długo pozostanie im wycieczka w dobrej pamięci. Serdeczne „Bóg zapłać" naszemu nauczycielstwu za jego starania około naszej dziatwy. Szczególne podziękowanie kierownikowi p. Zwinczakowi, który w dniu 17 bm., kiedy tut. dziatwa przystępowała do pierwszej Komunji św., wspólnie z nauczycielstwem i komitetem postarał się o to, by biedna dziatwa została przyodziana. Pozatem urządziło nauczycielstwo dla tej dziatwy poranek z śniadaniem. Za to wszystko nauczycielstwu serdeczne „Bóg zapłać". Obywatele.

Giełda pieniężna i towarowa.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 27 czerwca 1928 r.

Żyto 46.50—48,00. Pszenica 50,50—52,50. Jęczmień

Żyto 46.50—48,00. Pszenica 50,50—52,50. Jęczmień 45,50 do 46,80. Owies 43,75—45,75. Mąka rżana 70 proc. 68,50. Mąka rżana 65 proc. 70,50. Mąka pszeniczna 65 proc. 70—74. Osucie pszeniczne 27,50—28.50. Osucie rżane 33—34. Łubin niebieski 23—24. Łubin żółty 24.50—25,50. Słoma 5,50—5,75. Siano luźne 11—12. Siano prasowane 12—13. Usposobienie spokojne.

* Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 28-go czerwca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 50—52. Żyto 50 do 52. Owies 47—48. Makuch lniany 54—56. Osucie pszeniczne 31—32. Osucie rżane 35—36. Tendencja słaba.

Katowickie kursy bankowe

z dnia 28 czerwca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.84 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.45 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.05 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej

w dniu 27 czerwca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.37 złotych; za 100 franków francuskich 35,00 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,24 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 46,74 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,50 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358,20 złotych;

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 25 czerwca bawił się 12-letni chłopak Wilhelm Furczyk nabojem karabinowym przed kilkoma dziećmi. Podczas manipulacji nabój wybuchł i zranił chłopca Furczyka ciężko w prawą rękę. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala Joanitów, gdzie odjęto mu okaleczoną rękę.

— (Poświęcenie obrazu św. Katarzyny). Związek kolejarzy Z. Z. P. filja Pszczyna urządza 1 lipca rb. uroczystość poświęcenia obrazu św. Katarzyny, patronki kolejarzy w miejscowym kościele parafjalnym. Po południu odbędzie się koncert w ogrodzie p. Białasa i zabawa taneczna.

— (Hodowla jedwabników). Wydział powiatowy w Pszczynie postanowił popierać w powiecie hodowlę jedwabników i w tym celu sadzić i pielęgnować drzewa morwowe, a zarazem pouczać ludność o hodowli jedwabników. Że hodowla ta, nie jest rzeczą zupełnie nową, świadczą o tem drzewa morwowe, których jest w Śmiłowicach 60, na Porębie 86, w Mokrem 42. Gąsienice jedwabnicze miałyby przeto wystarczająco pożywienia.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Budowa stadjonu). Komitet miejski W. F. i P. W. przystąpił do budowy stadjonu na terenie pomiędzy Wymyślanką a fabryką H. Koetz. Obecnie wykonywa się roboty ziemne.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Z ruchu inwalidów wojenn.) Onegdaj odbyło się walne zebranie grupy miejscow. Związku inwalidów wojennych Rz. P. w lokalu p. Jana Muchy w Łaziskach Górnych. Zebranie zagaił przewodniczący p. Gałoszek, który zdał sprawozdanie o pracy zarządu za rok ubiegły, tak samo dał skarbnik sprawozdanie nad dochodem i rozchodem finansowym grupy miejscowej. Następnie przeprowadzono wybór nowego zarządu. Zgodzono się na stary zarząd, który objął dalszą pracę. W wolnych głosach członkowie zabierali głos w różnych sprawach rentowych, przedewszystkiem podnoszono, że przeprowadzone akcje o podwyżkę rent inwalidzkich są niesprawiedliwe, ponieważ są tylko uwzględnieni inwalidzi od 45 proc. Członkowie domagali się, ażeby podwyżka renty o 15% została przyznana dla wszystkich inwalidom wojennych, wdów i sierot i rodziców. W końcu uchwalono następującą rezolucję, w której zebrani domagają się: 1. Podwyższenia renty o 15 procent dla wszystkich inwalidów wojennych, wdów, sierot, rodziców i emerytów; 2. wypłaty renty bez względu na dochód; 3. wypłaty dodatku dla ciężko poszkodowanych; 4. wypłaty 40 proc dodatku wojewódzkiego, jaki się płaci urzędnikom państwowym; 5. uregulowania rent inwalidzkich w przyspieszonem tempie; 6. wypłaty renty rodzicielskiej bez względu na rentę gwarecką; 7. badania inwalidów przez komisję odwoławczą w samem województwie śląskiem; 8. bezpłatnego natychmiastowego leczenia w razie pogorszenia się zdrowia, co dotychczas jeszcze nie czyniono; 9. żale inwalidów są słuszne i jest najwyższy czas, by przystąpiono do ostatecznego załatwienia wszystkich spraw rentowych. Przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Cześć inwalidom".

Murcki w Pszczyńskiem. (Poświęcenie sztandaru) Tow. śpiewu „Paderewski" w Murckach odbędzie się dnia 8 lipca b. r. podczas zjazdu kół śpiewaczych okręgu katowickiego. Uroczystość rozpoczyna się nabożeństwem w miejscowym kościele o godzinie 9.15 rano. Po południu: o godz. 2 wbijanie gwoździ, o godz. 3 koncert chórów śpiewaczych i orkiestry dętej oraz festyn w ogrodzie z rozmaitemi niespodziankami.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Służącej P., zajętej w restauracji tutejszego dworca kolejowego, zdarzył się następujący wypadek. Przy czyszczeniu okien wbiła się igła do ręki, która zaraz się złamała. Ułamek został w ręce i spowodował w krótkim czasie zapalenie ręki i zatrucie krwi. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej służąca P. nie utraciła ręki.

Urbanowice w Pszczyńskiem. (Strejk robotników rolnych). W środę 27 czerwca w majątku księcia pszczyńskiego wybuchł strejk robotników rolnych. Strejk ma podłoże ekonomiczne.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Pożar). We wtorek, w godzinach popołudniowych wybuchł w oddziale chemicznym fabryki Braci Kollar pożar, w czasie którego poparzona została 24-letnia robotnica Monika Jonderko. Pożar udało się w niedługim czasie ugasić. Szkody wynoszą 6 000 zł. Przewieziona do szpitala nieszczęśliwa robotnica zmarła wskutek odniesionych poparzeń.

— (Ofiara alkoholu). W sobotę wieczorem rzeźnik Wilhelm Piątek z Paruszowca jechał po pijanemu na rowerze do domu i na ulicy Mikołowskiej zderzył się z drugim rowerzystą, wskutek czego runął w rów przydróżny i stracił przytomność. Okaleczenia opatrzył lekarz.

Baranowice w Rybnickiem. (Podczas burzy) w ubiegłą niedzielę zabił grom we dworze Nowy Dwór półtoraroczną, wartościową jałówkę.

Knurów w Rybnickiem. (Występ „Reduty). W niedzielę odbyły się tu występy zespołu aktorskiego „Reduta", po południu dano dla dziatwy szkolnej „Wąsy i Peruka", zaś wieczorem „Zemsta". Oba przedstawienia wypadły nadspodziewanie, pominąwszy już dodatnią krytykę gry samych aktorów, muszę podnieść niezwykłe zainteresowanie się publiczności grą artystów, gdzie podczas całego przedstawienia panowała nieznana dotychczas cisza i spokój widzów, tylko odczasu do czasu wyrywały się z ust obecnych burze śmiechu. Szkoda tylko, że frekwencja w przedstawieniu wieczornem nie była najlepsza; przyczyny szukać należy w braku gotówki u obywateli krótko przed wypłatą. Szczególniejsze zrozumienie dla gości okazał dyrektor Piotrowski, który wystarał się u generalnej dyrekcji „Skarboferme" o zakup 60 szt. biletów dla biedniejszych robotników, a orkiestrę i aktorów samych podjęto obiadem i kolacją w Kasynie Kopalnianem.

Kopalnia Emy w Rybnickiem. (Ofiara pracy). Na tutejszej kopalni zabity został przez spadające węgle górnik Sosna. Nieboszczyk pozostawił żonę i kilkoro drobnych dzieci.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Kradzież roweru). W dniu 23 stycznia skradziono z przed gmachu starostwa w Rybniku rower Maksymiljanowi Pyszńemu z Niedobczyc wartości 240 złotych.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Katolickie Kółko Abstynentów) urządza w niedzielę, dnia 1 lipca rb. poświęcenie sztandaru. Program uroczystości jest następujący: Rano o godz. 8,30 zbiórka w domu parafjalnym, o godz. 9-ej wymarsz po sztandar na plebanję, o godz. 9,15 wymarsz do kościoła parafjalnego, gdzie się odbędzie poświęcenie sztandaru, poczem nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie powrót na plac zbiórki, gdzie nastąpi wspólna fotografja. Po południu po nieszporach odbędzie się uroczysta akademja, na której referat wygłosi p. Wróblewski, kierownik szkoły z Obszarów. Obywatelstwo Niedobczyc i okolicznych miejscowości uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Niezwykłe uleczenie). Czesława Kozłowska, lat 14, zamieszkała w Troskach, par. Naruszewo, diec. Płockiej, miała od lat dziecięcych — jak stwierdza lekarz dr. Zdzisław Sokólski — w znacznym stopniu przytępiony słuch, spowodowany nieżytem trąbek Eustachjusza. Na Zielone wiątki rb. wybrała się mała Czesia wraz z matką do Częstochowy i tam, po żarliwej modlitwie, odzyskała — jak znów stwierdza dr. Sokólski — zupełnie dobrą i normalną zdolność słyszenia.

Bydgoszcz. (Przedmioty skradzione chowali do grobów). Policji śledczej w Bydgoszczy udało się przyaresztować niebezpieczną szajkę włamywaczy, która ze swym hersztem 29-letnim Hermanem Schidtem na czele, dokonała kilku poważnych włamań i kradzieży. Dochodzenia policyjne, które natrafiły w tym wypadku na różne trudności, ujawniły fakt, iż złoczyńcy magazynowali skradzione przedmioty w starych grobach na jednym z miejscowych cmentarzy.

Lwów. (Zatarasowali drzwi i podpalili dom). W Lipsku (Małopolska Wschodnia) donoszą, że wybuchł tam o północy groźny pożar w zagrodzie Hilko Rusyna. Domownicy byli pogrążeni we śnie. Zbudzeni przez sąsiadów zaledwie zdołali ujść z życiem z płonącego domu. Zginął chłopak wiejski oraz mnóstwo inwentarza. Aresztowano: Fedora Rusyna i Stańke Becha, którzy podłożyli ogień z zemsty osobistej.

Ostatnie telegramy.

Anglik o Polsce.

Katowice. (AW.) Bawi w Katowicach p. John Penson, zastępca szefa wydziału w angielskim ministerstwie skarbu.

Pan Penson stwierdza w dziedzinie gospodarczej ogromną różnicę na korzyść w stosunku do czasu ostatniego swego pobytu t. j. jesieni 1925 r. Nie orjentując się dokładnie w szczegółach, nie może oczywiście wydać sądu o poszczególnych zagadnieniach, jednak z całą stanowczością stwierdza, że nieprzychylne poglądy co do przyszłego rozwoju gospodarczego Polski, absolutnie nie mają żadnej podstawy i oparte być mogą jedynie na nieznajomości stosunków.

Sprawa Chorzowa.

Haga. (PAT.) Międzynarodowy Trybunał w Hadze ukończył wysłuchanie przemówień przedstawiciela Niemiec i Polski w sprawie niemiecko-polskiego sporu o odszkodowanie za Chorzów. Trybunał obecnie przygotowuje rozstrzygnięcie swoje w sprawie tego odszkodowania.

Przyjazd delegata Ligi Narodów na Śląsk.

Genewa. (WTB.) Hiszpański przedstawiciel przy Lidze Narodów, p. Ascarato, który po p. Calbanie jest referentem ligowym dla spraw mniejszościowych, przybywa do Polski, by w Województwie Śląskiem zapoznać się z tamtejszem szkolnictwem mniejszościowo - niemieckiem. Pan Ascarato przybywa jako gość rządu polskiego.

Według dotychczasowych wiadomości p. Ascarato nie zamierza odwiedzić Śląska Opolskiego.

Rokowania litewsko-polskie.

Warszawa. (PAT.) W Warszawie i w Kownie rozpoczęły się rokowania o ułożenie stosunków sąsiedzkich między Litwą a Polską.

W Kownie obraduje polsko-litewska komisja nad sprawami politycznemi jak zawarcie polsko-litewskiej umowy o wzajemne niezaczepianie się i o wprowadzenie rozjemstwa w sprawach spornych.

W Warszawie obraduje polsko-litewska komisja nad uregulowaniem komunikacji osobowej i towarowej między Litwą o Polską.

Przed polskim lotem do Ameryki.

Paryż. (PAT.) Lotnicy majorowie Kubala i Idzikowski po odbyciu na lotnisku Villacoublay kilku próbnych lotów na płatowcu z nowym silnikiem, w czasie których osiągnięto zadowalające rezultaty, przylecieli dziś rano na lotnisko w Le Bourget, skąd nastąpi ostateczny odlot do Ameryki.

Pożar łazienek weneckich.

Tryjest. (AW.) W wielkich zakładach kąpielowych Lido włoskiego miasta Wenecji, wybuchł groźny pżar, który ibrócił cały zakład w perzynę. Teatr i liczne sklepy zostały spalone. Strat w ludziach nie było. W całej okolicy wybuchła w hotelach panikaa, ponieważ niżej położone hotele były zagrożone. Gaszenie pożaru było b. trudne i dopiero po długich usiłowaniach udało się straży ogniowej na łodziach motorowych zapobiec rozszerzeniu się ognia. Przy gaszeniu brała także udział milicja faszystowska.

Straszna ulewa w Japonji.

Londyn. (AW.) Z Tokio nadchodzą wiadomości, że zachodnia Japonja nawiedzona została katastrofalną ulewą, która spowodowała groźne spustoszenie. Dotychczas naliczono 30 ofiar, ale zachodzi uzasadniona obawa, że ofiar jest kilkaset. W obszarach zalanych zostało zburzonych przeszło 7.000 domów, a bezdomnych jest 100.000 osób. Wskutek wylewu rzek wszystkie połączenia na zalanych obszarach są przerwane.

Z procesu snnieckiego.

Moskwa. (WTB.) W procesie donieckim, prowadzonym przez sowiety przeciw inżynierom donieckich kopalń węgła o sabotaż i kontrrewolucyjne dążenia, główny prokurator wniósł o karę śmierci na 21 oskarżonych z 53 wszystkich oskarżonych. Domagał się on mianowicie kary śmierci na 5 inżynierów i 3 techników za przemysłowy sabotaż oraz na 2 członków kierowniczych moskiewskiego i 11 członków kierowniczych charkowskiego ośrodka kontrrewolucyjnego.

Nobile spieszy na ratunek załogi „Italji".

Gen. Nobile, skoro tylko przybył na pokład statku „Citta di Milano", natychmiast zwrócił się do rządu włoskiego z prośbą o zezwolenie mu na urządzenie ratunkowej ekspedycji. Rząd sprzeciwił się narazie prośbie gen. Nobile, a to z powodu jego niepomyślnego stanu zdrowia.

Obecnie jednak, ponieważ w stanie zdrowia Nobile nastąpiła znaczna poprawa, rząd włoski zezwolił mu wziąć udział w ekspedycji ratunkowej.

Skoro tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą, wyruszy gen. Nobile z majorem Maddaleną i Penzo w poszukiwania za pozostałą załogą „Italji".

Teatr Polski w Katowicach

„Fenomenalna umowa".

W niedzielę, dnia 1 lipca o godz. 7,30 wieczór odegraną będzie tryskająca humorem sensacyjna farsa amerykańska pełna przekomicznych sytuacyj, która wywołuje huraganowe salwy śmiechu i ogólny entuzjazm rozbawionej publiczności p. t. „Fenomenalna umowa". Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Przedstawienie dla Skarbofermu.

W poniedziałek, dnia 2 lipca o godz. 7,30 wieczór odbędzie się w Król. Hucie w sali hotelu Hr. Reden przedstawienie zakupione dla swoich pracowników przez dyrekcję Skarbofermu. Odegraną będzie legenda śląska J. Nikodema Jaronia p. t. „Konrad Kędzierzawy".

„Śluby Panieńskie".

Zespół dramatu pod kierunkiem reżyserskim p. W. Kuncewicza pracuje nad przygotowaniem komedji Aleksandra Hr. Fredry „Śluby Panieńskie".

Repertuar.

Niedziela, dnia 1 lipca „Fenomenalna umowa".

Z całego świata.

Samochodem z Indyj do Anglji.

Niezwykłej podróży samochodem dokonali kpt. Coleman i mjr. Sinolair, przebywając 7000 mil angielskich pomiędzy Indjami i Anglją.

Samochód marki Morrisa 15—19 HP. w ciągu tej długiej drogi po bezdrożach azjatyckich i wschodniej Europy ani razu się nie zepsuł.

Podróż jednak trwała dość długo, bo od połowy lutego aż do końca maja.

Sztuczne wyspy na oceanie.

Przed kilku dniami zawarto w Ameryce umowę w sprawie wybudowania pierwszej pływającej wyspy na Oceanie Atlantyckim, mającej służyć jako schronisko dla samolotów, które będą utrzymywały stały ruch napowietrzny między Ameryką a Europą. Wyspa taka ma kosztować 2½ miljona dolarów czyli około 22 miljonów złotych, a ma ich być 7 w oddaleniu 325 mil jedna od drugiej. Każda ma mieć długości 1200 stóp, a szerokości 400 stóp, Wedle zawartej umowy pierwsza wyspa ma być gotowa do użytku w lutym roku następnego, a znajdować się będzie w odległości 500 mil od Nowego Jorku. Pierwszego lotu między Nowym Jorkiem a tą wyspą ma dokonać pewien lotnik francuski. Każda z tych 7 sztucznych wysp, przytwierdzonych do ziemi pod wodą będzie zaopatrzona w stację radjową, urząd badający stosunki powietrzne i zapas benzyny. Pozatem istnieje zamiar wybudowania na tej wyspie pływającej hotelu, dla wycieczkowców amerykańskich. Nie mniej jak 120 wielkich statków powietrznych ma służyć do przewożenia ludzi mających po temu ochotę, czas i pieniądze. Zwłaszcza tych ostatnich będzie trzeba posiadać wiele, bo takie przejażdżki będą drogie. Tylko w Ameryce mógł powstać taki pomysł, bo tam nie brak miljonerów.

Żądza przygód zaprowadziła dobrowolnie miljonera do więzienia, a po wybiciu kilku zębów do szpitala

Syn miljonera nowojorskiego 32-letni Harry Taylor zapragnął poznać warunki życia w więzieniu, ale nie mogąc się dostać legalnie, zamierzonego celu dopiął za pomocą podstępu.

Zakupił sobie drabinę z lin i dostał się po niej do magazynu, gdzie przechowywano kaftany więzienne. Przebrawszy się, przeczekał w magazynie noc, a nad ranem wmieszał się w grupę więźniów wyprowadzanych przez dozorcę do roboty.

Trudno sobie wyobrazić zdumienie dozorców, gdy spostrzegli, że mają o jednego więźnia więcej. Z zamieszania skorzystał jeden z niebezpiecznych włamywaczy, który miał odsiedzieć 12 lat i uciekł.

Tą drogą młody miljoner uzyskał możność rozpoczęcia swych studjów nad życiem więziennem.

Niedługo wszakże trwała ta sielanka. Pewnego dnia przystąpił do Taylora włamywacz o herkulesowej sile i zażądał, by ten wypowiedział się, kto z więźniów jest pierwszym pod względem znaczenia i powagi. Taylor wskazał na pewnego boksera, za co otrzymał takie cięgi, iż stracił kilka zębów, że musiał pójść do szpitala.

Nadzwyczajna inteligencja słonia.

W nowojorskim ogrodzie zoologicznym prowadzone są obecnie nader interesujące badania nad intelektualnemi zdolnościami poszczególnych gatunków zwierząt. Okazuje się, że wbrew powszechnemu mniemaniu czworonogi słoń zdradza bez porównania więcej rozumu, aniżeli czwororęka małpa, rozumu, doskonale posługującego się nietylko mechaniczną pamięcią, ale i pewną logiką. Słoń Gounda wytresowany został w tak świetny sposób, że podaną mu monetę potrafi włożyć do specjalnej skrzynki i dzwonić później na strażnika, by mu dał w zamian za te pieniądze jakieś smakołyki. Zauważono jednak, że, jeśli szczodrość publiczności zawodzi, Gounda sięga do skrzynki, wyjmuje stamtąd pierwszą lepszą sztukę bilonu, rzuca ją gapiom, otaczającym jego klatkę, otrzymuje ją z powrotem, i znów wkłada do swojej „skarbonki" i uważa się wówczas za uprawnionego do dzwonienia na poczęstunek. By uniemożliwić mu popełnianie takich szwindli, zamknięto skrzynkę, pozostawiając w niej bardzo małą tylko szczelinę, przez którą trąba słonia absolutnie nie była w stanie się przecisnąć. Jakież było jednak zdumienie dyrektora, gdy po pewnym czasie okazało się, że Gounda energicznie dzwoni, wpuściwszy uprzednio przez mały otwór 10-centówkę, choć przed klatką nie było żywej duszy. Tajemnica się wykryła: słoń nie wszystkie monety umieszczał w skrzynce, pewien ich bowiem zasób trzymał w ukryciu, chowając „oszczędności na czarną godzinę".

Program radjowy.

Niedziela 1 lipca.

Katowice, fala 425 m.: 10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry Poznańskiej — 12,00 Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor. oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 12,15 Odczyt: „Znaczenie zlotów sokolstwa polskiego na Śląsku„ wygłosi prof. dr. Wolańczyk — 16,00 Odczyt religijny: „Ojczyzna ze stanowiska chrześcijańskiego“, wygłosi ks. dr. Rosiński — 16,20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“, wygłosi p. Wł. Włosik, kierownik Wydziału Ogrodnictwa Śląskiej Izby Rolniczej — 16,40 Odczyt z cyklu: „O wyrobie wina domowego“, „O zużytkowaniu odpadków przy wyrobie wina“, wygłosi inż. L. Spiss — 17,00 Audycja literacka z udziałem p. Tadeusza Bocheńskiego. W programie fragmenty z dzieł A. Mickiewicza, J. Słowackiego, H. Sienkiewicza oraz E. Zegadłowicza i E. Słońskiego — 18,30 Rozmaitości — 18,50 Transmisja odczytu z Warszawy — 19,15 Odczyt: „O radjofonji“, wygłosi dr. Karol Politowski — 19,40 Odczyt: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“, wygłosi inż. Stanisław Nitsch — 20,15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., PAT i sportowy — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 2 lipca.

Katowice, fala 425 m.: 16,40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Woj. Śląsk. i Strażactwa Śląskiego — 17,00 Transmisja audycji dla dzieci z Warszawy — 17,25 Odczyt: „Współczesne malarstwo polskie — Jacek Malczewski — Cz. I. — wygłosi dr. E. Łepkowski — 18,00 Transmisja muzyki tanecznej — 19,00 Rozmaitości — 19,30 Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa“, wygłosi dr. Michał Bielak, naczelnik Wydz. Skarbowego Woj. Śląsk. 19,55 Lektura w języku francuskim — 20,30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Pragi — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT.

Sprawy towarzystw.

Roździeń-Szopienice. Miesięczne zebranie Tow. śpiewu „Wyspiański“ odbędzie się w sobotę, dnia 30 czerwca b. r. wieczorem o godz. 7.30 w lokalu p. Paszka (ul. Hutnicza). Po zebraniu wesoła pogadanka. Goście mile widzani. O pewne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Wesoły kącik.

Srebrne wesele.

— Wiesz, mężusiu, że w tym miesiącu wypada 25-ta rocznica naszego ślubu.

— A więc zaczekajmy jeszcze 5 lat i będziemy mogli obchodzić odrazu rocznicę „trzydziestoletniej wojny.“

Złośliwość.

— Wczoraj otrzymałam trzy oświadczyny o moją rękę.

— Pewnie od tego jąkały, Zygmunta, który każde słowo trzy razy powtarza.

PRACOWITOŚĆ.

— Wypłukałeś flaszki?

Kupiec do swego ucznia;

— Wypłukałem

— Dobrze. A teraz nie siedź darmo, tylko chwytaj muchy i przylepiaj na papier lejowy, który jest wystawiony za oknem dla reklamy. Nie próżnować! Praca człowieka uszlachetnia!

Z sali sądowej.

Niebezpieczni włamywacze.

W marcu rb. do mieszkania zarządzającego placem tennisowym w Katowicach p. Bittnera wkradli się złodzieje. Sprawa z wykryciem sprawców tej kradzieży przeciągnęła się aż do maja rb., kiedy to przypadkowo dwaj wywiadowcy policyjni przyłapali przy włamywaniu się do składu Nowakowskiego w Katowicach kilku włamywaczy. Była to ta sama szajka, która dokonała kradzieży u Bittnera. Sąd powiatowy w Katowicach dnia 27 czerwca rb. skazał uczestników tych kradzieży Białasa Jerzego na 2 miesiące i 2 tygodnie więzienia, Henryka Białasa na 6 tygodni więzienia, osk. Wilhelma Wygasza na 1 rok i 1 miesiąc więzienia, zaś osk. Pawła Wygasza i Czernetzkiego Ewalda na 6 tygodni więzienia, osk. Urbańczyka Piotra na 3 miesiące więzienia. (W. K).

Amator kapeluszy.

Do Katowic w maju rb. przybył z Łodzi niejaki Hasenritter Antoni, aby zaopatrzyć się w kapelusze. W tym celu zaszedł do firmy Kościelniak i zażądał najlepszych kapeluszy. Wybrawszy sobie 5 sztuk marki Borsalino, Hasenritter korzystając z nieuwagi sprzedawaczek, ukrył jeden kapelusz pod płaszcz. Manewr ten zauważyła trzecia sprzedawaczka i sprawcę kradzieży przytrzymano. Na rozprawie sądowej przed sądem powiatowym w Katowicach dnia 27 czerwca rb. oskarżony do winy się przyznał. Sąd wobec skruchy oskarżonego skazał go tylko na 3 miesięcy więzienia. (W. K.)

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

W niedzielę, dnia 1-go lipca 1928 roku

Zlot Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej

w Król. Hucie na Stadjonie

O godz. 11 polowa msza św. Następnie pochód i defilada. O godz. 15 publiczne występy